

DESI / Cyfrowa Dekada: Europa wciąż nie rozumie własnej cyfryzacji

Od ponad dekady Komisja Europejska dostarcza nam szczegółowych statystyk dotyczących cyfryzacji, a mimo to Europa wciąż zderza się z paradoksem: im więcej wiemy o własnym postępie technologicznym, tym wyraźniej widzimy, jak głęboka pozostaje luka między ambicjami a rzeczywistością. DESI, zintegrowany od 2023 r. z Digital Decade Policy Programme 2030, ocenia postępy UE w czterech strategicznych wymiarach: infrastrukturze, kompetencjach cyfrowych, 'smart greening' oraz spójności polityk i inwestycji. Najnowszy raport „State of the Digital Decade”, oparty na wskaźnikach DESI, nie jest kolejną tabelą z procentami. Raport przedstawia raczej diagnozę cywilizacyjną. Pokazuje, że cyfryzacja w Europie nie jest procesem jednorodnym. Składa się ze zbioru równoległych ścieżek, które coraz trudniej zsynchronizować: technologicznej, społecznej, regulacyjnej i gospodarczej.

Przez lata żyliśmy przekonaniem, że transformacja cyfrowa jest przede wszystkim kwestią infrastruktury. Postawimy więcej światłowodów, uruchomimy kolejne nadajniki 5G, rozbudujemy centra danych i Europa nadrobi dystans. Tymczasem wskaźnik cyfryzacji DESI 2024/2025 uświadamia, że infrastruktura jest dziś najmniej skomplikowaną częścią układanki. Nawet w państwach, które osiągnęły wysokie wskaźniki pokrycia światłowodami i dostępności 5G, transformacja wytraca tempo tam, gdzie zaczyna się zmiana sposobu działania instytucji, firm i administracji publicznej. Cyfryzacja nie zatrzymuje się na granicy technologii. Zatrzymuje się na człowieku, organizacji i polityce.

Komisja podkreśla, że niedobór zarówno podstawowych, jak i zaawansowanych umiejętności - w tym zbyt mała liczba specjalistów ICT - jest jednym z głównych powodów, dla których UE nie osiąga celów Cyfrowej Dekady. Europa uwielbia mówić o innowacjach, ale mniej chętnie przyznaje, że to właśnie niedobór umiejętności - zarówno podstawowych, jak i zaawansowanych - jest najpoważniejszym hamulcem wzrostu produktywności. W Polsce, podobnie jak w wielu państwach CEE, zderzamy się z podwójną luką: obywatele mają ograniczone kompetencje cyfrowe, a sektor prywatny - zbyt mało specjalistów ICT. Ta luka nie tylko utrudnia wdrażanie nowych technologii; ona utrwała strukturalną nierówność rozwojową. Kraje, które nie inwestują w kapitał ludzki, stają się importerami technologii, a nie ich twórcami.

Administracja publiczna to drugi obszar, w którym DESI studzi europejski optymizm. Raport wskazuje, że brak interoperacyjności systemów administracyjnych, czyli wspólnych standardów danych i integracji rejestrów, pozostaje jednym z najsłabszych punktów cyfrowego ekosystemu UE. W wielu państwach, cyfrowe usługi publiczne są formalnie dostępne, lecz realnie niepełne, nieintuicyjne lub oderwane od rzeczywistych potrzeb użytkowników. Znaczna część obywateli nawet tych, którzy posiadają kompetencje cyfrowe - wciąż wybiera wizytę w urzędzie zamiast korzystania z e-administracji. Raport słusznie stwierdza, że cyfryzacja usług publicznych nie polega na digitalizacji formularzy, ale na **rekonstrukcji procesów administracyjnych**. To różnica między systemem, który działa szybciej, a systemem, który działa inaczej.

Kolejnym problemem jest **interoperacyjność**, która wciąż pozostająca najslabszym punktem europejskiego cyfrowego ekosystemu. DESI pokazuje, że instytucje publiczne w państwach UE funkcjonują w rozproszonych układach danych. Brakuje wspólnych standardów, integracji rejestrów i współdzielonych systemów, które umożliwiłyby transgraniczną administrację. W epoce rosnącej mobilności obywateli brak interoperacyjności nie jest tylko niedogodnością lecz realnym ograniczeniem rozwoju.

Z perspektywy **Europy Środkowo-Wschodniej**, różnica między „posiadaniem technologii” a „wykorzystaniem technologii” jest szczególnie widoczna. W Polsce infrastruktura rozwija się dynamicznie, ale adopcja zaawansowanych technologii - takich jak przetwarzanie w chmurze, sztuczna inteligencja czy cyberbezpieczeństwo - pozostaje ograniczona. Mamy szybki internet, ale przedsiębiorstwa niechętnie reorganizują modele biznesowe pod kątem danych. Mamy dostęp np. do platformy e-zdrowie, ale nadal zmagamy się z niedoborem kompetencji cyfrowych w sektorze publicznym.

Polska wypada też specyficznie w obszarze **cyfryzacji usług publicznych**: mamy jedno z najlepiej rozwiniętych systemów e-recept, e-skierowań i dokumentacji medycznej w UE, ale wiele usług rządowych pozostaje częściowo zdigitalizowanych, niedokończonych lub rozproszonych. Tymczasem w państwach takich jak Dania czy Estonia, administracja publiczna jest „domyślnie cyfrowa”, a nie „cyfrowa częściowo”. Raport DESI podkreśla, że różnica polega nie na liczbie usług, lecz ich **jakości, automatyzacji i interoperacyjności**.

Raport wskazuje również na kluczową słabość Polski, którą jest **kapitał ludzki**. O ile umiejętności podstawowe poprawiają się stopniowo, o tyle luka w zakresie umiejętności zaawansowanych staje się poważnym zagrożeniem. Zbyt mała liczba specjalistów w sektorze ICT, niewystarczająca liczba absolwentów kierunków technicznych oraz rzadkie programy przekwalifikowania ograniczają zdolność firm i administracji do wdrażania zaawansowanych technologii. Nawet jeśli Polska rozwija infrastrukturę szybciej niż średnia UE, to bez ludzi zdolnych tę infrastrukturę obsługiwać, ten postęp pozostanie powierzchowny.

Najbardziej niepokojący wniosek płynący z opracowania „State of the Digital Decade” dotyczy jednak nie pojedynczych wskaźników, ale ogólnej trajektorii. Raport ‘State of the Digital Decade 2025’ wskazuje, że UE nie znajduje się na trajektorii pozwalającej osiągnąć cele na 2030 rok i wymaga, jak podkreśla Komisja, ‘urgent and bold actions’. To stwierdzenie jest zaledwie ostrzeżeniem. Oznacza, że europejska strategia cyfrowa, choć ambitna, nie nadaża za globalną konkurencją. Co więcej, ciągle rośnie ryzyko, że luka technologiczna między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Azją stanie się trudna do odrobienia, zwłaszcza jeśli Europa nie zredukuje własnych barier instytucjonalnych.

Dlatego z perspektywy Transition Talks, indeks DESI nie jest tylko narzędziem pomiaru. Jest narzędziem interpretacji. Pozwala zobaczyć, jak cyfryzacja spleta się z zieloną transformacją, jak administracja publiczna staje się częścią infrastruktury technologicznej, czy też jak kompetencje cyfrowe decydują o konkurencyjności gospodarek. Wskazuje też, jak polityki unijne muszą zostać przeprojektowane, jeśli Europa chce zachować globalny wpływ.

Najważniejsze pytanie, jakie poziom wskaźnika DESI stawia Europie w tym też Polsce, brzmi:

Czy cyfryzacja pozostanie projektem instytucji, czy stanie się projektem społecznym i rozwojowym?

Jeżeli cyfryzacja zostanie tylko strategią na papierze, cele „Cyfrowej Dekady 2030” pozostaną jedynie niespełnioną wizją. Jeżeli jednak stanie się zmianą kulturową i gospodarczą- może stać się fundamentem europejskiej i polskiej nowoczesności.